

## 35 lat minęło, jak jeden dzień

3 października br. wieczorem w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się jubileuszowa, uroczysta gala z okazji 35-lecia powstania „Tygodnika Solidarność”. Wzięli w niej udział m.in. Prezydent RP Andrzej Duda, premier Beata Szydło, a także metropolita gdański ks. abp Sławoj Leszek Głódź.

Prezydent Andrzej Duda przypomniał, że w pierwszym wstępnym redaktor naczelny wskazał charakter pisma i drogę, którą będzie on szedł.

- Mówiono o sprawiedliwości, mówiono o godności, o szacunku dla pracownika, dla robotnika. Mówiono o Polsce, w której wszyscy powinni mieć równe prawa i w której wszyscy powinni być traktowani równo wobec prawa. Mówiono o Polsce, która powinna być demokratyczna, w której powinna być wolność, która ma być Polską sprawiedliwą, dbającą o swoich obywateli, by mogli swobodnie żyć tam, gdzie mieszkają, gdzie chcą mieszkać. O tym „Tygodnik Solidarność” pisał przez wszystkie te lata i o tym pisze do dzisiaj - mówił.

- Co było wielkie w „Tygodniku Solidarność”? Od samego początku zadeklarowano w tym właśnie wstępnym: „będziemy pisać prawdę, tym będziemy pisali prawdę, tym będziemy pisali prawdę, a jeżeli nie będziemy mogli napisać prawdy, to będziemy milczeli i to będzie znaczące” - podkreślił.

Prezydent zwrócił uwagę, że obecnie „TS” może poszczycić się młodością.

- Bo dzięki temu nadają za czasami, w jakich żyjemy. Patrzy w nowoczesność i patrzy w przyszłość - zaznaczył.



Uczniowie XVII LO z Wrocławia w brawurowym stylu zaprezentowali piosenki Jana Pietrzaka, opracowane w zupełnie nowych, energetycznych aranżacjach.

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda podkreślił, że „Tygodnik Solidarność” opiera się na polskim, społecznym kapitale. Zaznaczył, że „TS” to z jednej strony tradycja, a z drugiej świetlana przyszłość. Dodał, że jak żadna inna gazeta zasługuje na huczne 35 urodziny.

- Są tygodniki i jest „Tygodnik Solidarność” - zaznaczył Piotr Duda.

Tym, co w Tygodniku pozostaje niezmiennie, to jego unikalny na rynku medialnym charakter. Mówił o tym prezes spółki Tysol, wydawcy „TS”, Michał Ossowski.

- Jednoznacznie prospołeczny, konsekwentny w reprezentowaniu polskich pracowników i polskiej racji stanu. (...) Tygodnik był i pozostaje niezależny. Rodził się z odwagi i pasji ludzi, którzy go tworzyli. Przeciwstawiał się me-

dialnym i politycznym trendom, za co przyszło mu płacić olbrzymią cenę - podkreślił.

W trakcie gali przypominano redaktorów naczelnych „Tygodnika Solidarność”, którymi byli: Tadeusz Mazowiecki, Jarosław Kaczyński, Andrzej Gelberg, Jerzy Kłosiński. Wręczone zostały także statuetki 35-lecia Tygodnika. Przyznano je prezesowi Prawa i Sprawiedliwości Jarosławowi Kaczyńskiemu, Jerzemu Kosińskiemu (obecnie wiceprezes Polskiego Radia), wieloletniej dziennikarce Tygodnika Teresie Kuczyńskiej oraz znanemu satyrykowi i felietoniście Janowi Pietrzakowi.

„Urodziny” Tygodnika świętowali jego byli i obecni pracownicy i współpracownicy. Nie mogło zabraknąć także jego wieloletnich przyjaciół.

Galę uświetnił występ zespołu „Zakopower”, który wykonał

swoje największe hity, m.in. „Boso”, „Bóg wie gdzie”, a także piosenkę do słów Zbigniewa Herberta - współpracownika i przyjaciela „Tygodnika Solidarność”.

Niezwykle wzruszający okazał się spektakl aktorów z XVII LO we Wrocławiu pt. „Co robimy z naszą wolnością?”. Uczniowie kultury pamięć o Żołnierzach Wyklętych, bohaterach naszej wolności. W spektaklu wykonali piosenki Jana Pietrzaka.

Galę zakończyło wspólne odśpiewanie piosenki Jana Pietrzaka „Żeby Polska była Polską”.

Dzięki TVP1 uroczystości z Teatru Polskiego w Warszawie mogły śledzić miliony widzów na całym świecie. Sponsorem generalnym gali było Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A., sponsorami głównymi: PKO BP i PZU zaś partnerem Totalizator Sportowy.

Izabela Kozłowska - tysol.pl

## Wolność ma swoje granice

Na posiedzeniu Sejmu 4 października odbyło się pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę. Posłowie zdecydowali, że projekt trafi do dalszych prac w sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Pod obywatelskim projektem ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę podpisało się ponad pół miliona obywateli.

Według badań CBOS 61 proc. Polaków popiera projekt wprowadzenia zakazu handlu w niedzielę. 32 proc. jest przeciwnego zdania. Poparcie dla wprowadzenia zakazu handlu w niedzielę przeważa w zdecydowanej większości analizowanych grup społeczno-demograficznych. Częściej popierają je kobiety (65 proc.) niż mężczyźni (57 proc.). Stosunkowo najczęściej wątpliwości co do słuszności tego rozwiązania mają mieszkańcy największych i najmniejszych miast, osoby najlepiej wykształcone i sytuowane, jednak także wśród nich przewagę mają zwolennicy zakazu.

W grupach społeczno-zawodowych wprowadzenie zakazu handlu w niedzielę najczęściej popierają pracownicy usług (81 proc.), a najwięcej jego przeciwników jest wśród właścicieli firm (53 proc.) oraz kadry kierowniczej i specjalistów (48 proc.).

Stosunek do tej propozycji w największym stopniu różnicuje religijność. Im częściej deklaruje udział w praktykach religijnych, tym częstsze poparcie



dla zakazu handlu w niedzielę. Wśród osób uczestniczących w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu jest ono niemal powszechne (sięga 93 proc.). Osoby niepraktykujące, wśród których poparcie dla wprowadzenia zakazu handlu w niedzielę jest stosunkowo najmniejsze, minimalnie częściej odrzucają to rozwiązanie (48 proc.), niż je akceptują (46 proc.). Stosunek do tego projektu jest w dużej mierze uwarunkowany poglądami politycznymi badanych. Za wprowadzeniem zakazu handlu w niedzielę relatywnie najczęściej opowiadają się ankietowani identyfikujący się z prawicą (75 proc.), a najrzadziej badani określający swoje poglądy polityczne jako lewicowe, wśród których więcej jest przeciwników tego rozwiązania (53 proc.) niż jego zwolenników (42 proc.).

W opinii ekspertów CBOS wyniki badania świadczą o tym, że w społecznej świadomości społeczne skutki tego rozwiązania są co najmniej równie istotne jak jego skutki ekonomiczne, a spodziewana poprawa sytuacji pracowników handlu jest ważniejsza niż konsekwencje tej decyzji dla placówek handlowych.

hd, b

**Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej „S”:**

- Jak słyszę tych wszystkich, którzy mówią, że to jest zamach na ich wolność, to ja mówię: nie, wolność też ma swoje granice, nie wolno poprzez swoją wolność zniewalać drugiej osoby, tylko dlatego, że ktoś ma kaprys w niedzielę iść sobie kupić nie artykuły pierwszej potrzeby, ale artykuły budowlane. Trzeba z tym skończyć.

## Sekcja Młodych zaprasza



Mija rok od oficjalnych wyborów do władz Regionalnej Sekcji Młodych. Przez ten czas udało nam się bardzo wiele, poczynając od akcji sportowo-charytatywnych, a na opiniowaniu ustaw kończąc. Pobudziliśmy aktywność wielu młodych osób, które zainteresowane naszą działalnością postanowiły się do nas przyłączyć. Propagujemy niestandardowe i nieschematyczne rozwiązania pracowniczych problemów.

**Chcesz działać także poza zakładem pracy i wspólnie budować siłę naszego Związku?**

**Jeśli jesteś członkiem Solidarności**

**i nie ukończyłeś 35 roku życia**

**serdecznie zapraszamy.**

**Czekamy na Ciebie!!!**

**Kontakt: Konrad Dominiak, przewodniczący Sekcji,  
tel. 516-495-525**

**konrad.dominiak@solidarnosc.poznan.pl**

**Nasze działania możecie śledzić na bieżąco także  
na facebooku:**

**www.facebook.com/sekcjamlodychwlpk**



## Jawne listy zatrudnianych cudzoziemców

Możliwe, że już niebawem firmy w Wielkiej Brytanii będą musiały ujawniać, ilu zatrudniają zagranicznych pracowników. Rząd zamierza piętnować pracodawców przyjmujących imigrantów do prac, które mogłyby wykonywać Brytyjczycy.

Obecnie pracodawcy mają obowiązek w pierwszej kolejności publikować ogłoszenie o pracę lokalnie, przez 28 dni. Jednak zdaniem rządu klauzula ta

nie jest wystarczająca i nie zachęca przedsiębiorstw do inwestowania w szkolenia Brytyjczyków. Początkowo odnosić się to będzie do pracowników spoza UE, ale po Brexicie będzie obejmować wszystkich, którzy nie są Brytyjczykami. Od firm będzie się oczekiwać ujawniania informacji na temat tego, skąd pochodzą pracownicy. Przed wprowadzeniem w życie projekt będzie konsultowany społecznie.

# Nie tylko dla tych, którzy mają dzieci

Solidarność popiera inicjatywę rządu, jaką jest Narodowy Program Mieszkaniowy. Apeluje jednak, by prace nad szczegółowymi rozwiązaniami były prowadzone z zachowaniem konsultacji pozwalających na uzyskanie oczekiwanych efektów społecznych - napisano w opinii do Programu, zwanego popularnie „Mieszkanie Plus”.

Stanowisko Związku zostało przekazane ministrowi infrastruktury i budownictwa. Jak zaznaczono na jego wstępie, program ma sprzyjać rozwojowi budownictwa czynszowego oraz wspierać rodziny w realizacji ich potrzeb mieszkaniowych. I takie cele Solidarność aprobuje. Odpowiadają one bowiem potrzebom tych grup społecznych, które mają największe problemy z kupnem mieszkania. Są to przede wszystkim ludzie młodzi, często rodziny z dziećmi, które ze względu na niskie dochody nie mogą wynająć samodzielnego lokalu. Z tego samego powodu nie mają odpowiedniej zdolności kredytowej.

Za słuszne Związek uznaje też zainteresowanie rządu potrzebami starzejącego się społeczeństwa i związaną z tym potrzebą dostosowania budownictwa mieszkaniowego do potrzeb tej powiększającej się grupy społecznej, a także osób niepełnosprawnych.

Solidarność zwraca uwagę, że w działania mające na celu poprawę dostępności mieszkań na wynajem powinny być zaangażowane samorządy, które są odpowiedzialne za zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych swoich mieszkańców. Program powinien zatem wprost wskazywać zadania samorządów w tym zakresie.

Powinny być też spójny z przyjętą w październiku 2015 r. Krajową Polityką Mieszką 2023, w której podkreśla się samodzielność jednostek samorządu terytorialnego w realizacji potrzeb miast, by były one lepszym miejscem do życia i rozwijały się w sposób zrównoważony.

NSZZ Solidarność wyraził jednak w swojej opinii obawę, że szacunek kosztów budowy mieszkań jest zaniżony. Nie wzięto bowiem pod uwagę kosztów infrastruktury technicznej, społecznej oraz organizacji transportu niezbędnych dla nowych zabudowań. Nie wskazano zasobów gruntowych, które mogą zostać zabudowane bez dodatkowych inwestycji infrastrukturalnych i organizacyjnych. Problem ten może dotyczyć osiedli peryferyjnych. Jeżeli bowiem mieszkania będą dostępne w dużych odległościach od istniejącej już zabudowy, to istnieje ryzyko, że samorządy nie będą zainteresowane inwestycjami w ich granicach.

Kolejną kwestią są wynagrodzenia, które w budownictwie rosną najszybciej. W krótkim czasie może się to przełożyć na wzrost cen w tym sektorze. Podobny skutek może mieć wprowadzenie tzw. drugiego pakietu klimatycznego związanego z no-

wymi standardami emisji CO<sub>2</sub>.

Związek pozytywnie ocenił projektowane wsparcie systemowego oszczędzania na cele mieszkaniowe. Zauważa jednak, że korzystanie z finansowania inwestycji mieszkaniowych w ramach programu już po 12 miesiącach oszczędzania będzie mało skuteczną formą wsparcia. Minimalny okres oszczędzania powinien być bowiem tak określony, by zgromadzone kwoty stanowiły realny wkład w zaciągany kredyt przeznaczony na udział w kosztach budowy mieszkania w ramach programu społecznego budownictwa czynszowego czy też wynajem z opcją dochodzenia do własności. Wtedy zachęta związana ze zwolnieniem z podatku dochodowego od zysków kapitałowych byłaby odczuwalna.

Jak zaznaczono w opinii, ważnym elementem projektowanego programu jest poprawa stanu technicznego istniejących zasobów mieszkaniowych oraz zmniejszenie zapotrzebowania na energię przez modernizację wyposażenia budynków prowadzącą do zwiększenia ich efektywności energetycznej.

Nie jest jednak pewne, czy założone wskaźniki udziału budynków ocieplonych w całości zasobów są wystarczające. Kolejnym zagadnieniem jest to, czy nie będzie musiało dojść do sytuacji, w której część istniejących budynków zostanie wyburzona, a ich miejsce zajmą budynki o odpowiednim standardzie socjalnym.

Solidarność wyraziła zainteresowanie planami poprawy zasobów mieszkaniowych jako elementu polityki senioralnej. Jest to tym ważniejsze, że zapotrzebowanie na infrastrukturę mieszkaniową odpowiednio dostosowaną do potrzeb osób starszych dynamicznie rośnie.

Ale, zdaniem Związku, równie istotną grupą docelową działań związanych z programem Mieszkanie Plus są ludzie młodzi, do których nie dociera dziś żadna forma wsparcia zaspokajania potrzeb mieszkaniowych.

Chodzi o tych, którzy jeszcze nie założyli rodzin, nie mają dzieci. Szansa na mieszkanie może spowodować zmianę ich planów w tym zakresie. Może również zmienić ich decyzje o emigracji. Dlatego powinni być wspierani na równi z rodzinami z dziećmi, zaznacza Solidarność. I dodaje, że projektowanie zasad korzystania z mieszkań czynszowych dostarczanych w ramach programu powinno uwzględniać także ich potrzeby.

Anna Grabowska, Tygodnik Solidarność nr 40/2016

## Ile mieszkań brakuje w Polsce?

Europejski Urząd Statystyczny ocenia stopień zagęszczenia mieszkań w Europie. W tym zestawieniu Polska wypada słabo. Aż 44,2 proc. Polaków mieszka w przeludnionych mieszkaniach. W zestawieniu gorzej wypadają tylko Węgry i Rumuni. Kryteria, jakimi kieruje się Eurostat, nie wydają się zawyżone w stosunku do polskich realiów. Statystycy uważają, że para powinna mieszkać przynajmniej w kawalerce lub mieć na wyłączność jeden pokój w dużym mieszkaniu. Osoba samotna powinna mieć jeden pokój. W jednym pokoju powinno mieszkać nie więcej niż dwoje dzieci. Gdy jedno z tych kryteriów nie jest spełnione, można mówić o przeludnieniu. Biorąc pod uwagę kryteria i dane Eurostatu, demografię w Polsce oraz wielkość i rodzaj budowanych lokali można wyliczyć, ile mieszkań brakuje w Polsce. Okazuje się, że aby rozwiązać problem przeludnienia, musimy wybudować 8 milionów nowych mieszkań. Eurostat ocenia również, jaki odsetek dochodów wydają obywatele UE na wynajęcie mieszkania. W Polsce wynajęcie mieszkania na rynku komercyjnym pochłania 25 proc. wszystkich dochodów. Gorzej jest co prawda w Grecji (55 proc.), na Węgrzech (40 proc.) czy Hiszpanii (47,5 proc.), jednak w tych krajach ludzie powszechnie mogą korzystać z mieszkań socjalnych. Szwajcarzy i Słowacy za wynajęcie mieszkania płacą najmniej - jest to 15 proc. dochodów.

## Czekanie na Mieszkanie Plus

Deficyt mieszkaniowy w Polsce każdy kolejny rząd próbuje pokonać innymi środkami i metodami. Rząd Beaty Szydło opracował strategię pod nazwą „Mieszkanie Plus”, adresowaną do rodzin wielodzietnych i osób nieposiadających dostatecznej zdolności kredytowej. /.../ Program ten jednak nie ma na celu umożliwienia kupowania mieszkań na preferencyjnych warunkach. Zakłada budowę, a następnie wynajem mieszkań po cenach znacznie niższych od wolnorynkowych. Czynsz miałby wynosić od 10 do 20 zł za metr, w zależności od lokalizacji mieszkania.

## Projekt rozłożony na lata

Na ile program się powiedzie, pokażą następne lata, ponieważ pakiet odnośnych ustaw jest dopiero przygotowywany, a budowa pierwszych bloków mieszkalnych rozpocznie się najwcześniej w 2018 roku. Rząd zakłada, że koszt budowy metra mieszkania nie powinien przekroczyć 2,5 tys. złotych przy założeniu państwowej własności gruntów (np. ze Skarbu Państwa i majątku PKP). Otwarte natomiast pozostają pytania: jakie będą pozostałe koszty programu, jakie będą źródła finansowania i ile mieszkań rząd zamierza wybudować.

Podstawowe założenia „Mieszkania Plus” zostały przedstawione wiosną. Program ma opierać się na trzech filarach: Narodowym Funduszu Mieszkaniowym (NFM), Narodowym Operatorze Mieszkaniowym (NPM) i kasach oszczędnościowo-budowlanych. Narodowy Fundusz Mieszkaniowy będzie pełnił funkcję banku ziemi. Od grudnia ubiegłego roku na polecenie ministra budownictwa wojewodowie inwentaryzują grunty państwowe na swoim terenie, część z nich zostanie przekazana do NFM. Trafiają tam też działki znajdujące się w zasobach Agencji Mienia Wojskowego, Agencji Nieruchomości Rolnych i spółek Skarbu Państwa. Agencje będą miały obowiązek przekazać te grunty, natomiast ze spółkami będą zawarte umowy cywilnoprawne, na mocy których spółki otrzymają jednostki uczestnictwa. Narodowy Operator Mieszkaniowy wybuduje mieszkania dostępne na wynajem lub wynajem z możliwością dojścia do własności na gruntach będących bezpośrednio lub pośrednio własnością Skarbu Państwa. Przewiduje się też stworzenie możliwości oszczędzania na mieszkaniu na specjalnych Indywidualnych Kontach Mieszkaniowych. Uczestniczący w programie będą mogli założyć w bankach rachunki z premią za systematyczne oszczędzanie. Oszczędzać można na różne cele mieszkaniowe: zakup, budowę, wkład własny przy kredycie na zakup nieruchomości lub wkład mieszkaniowy w spółdzielni. Zachętą do udziału w programie ma być brak ograniczeń dla najemców zarówno co do wielkości wynajmowanego lokalu, jak i wieku najemcy czy okresu wynajmu, będzie natomiast brana pod uwagę liczba dzieci czy wielkość dochodu. Najmu nie będzie można dziedziczyć, natomiast środki wpłacane na wykup lokalu będą podlegały dziedziczeniu.

## Mieszkanie dla młodych działa dalej

/.../ Odpowiedzialny za budownictwo w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa wiceminister Kazimierz Smoliński zapewnia natomiast, że program ten będzie obowiązywać do końca 2018 r. W budżecie zarezerwowano środki na ten cel. Rząd zamierza również wspierać Towarzystwa Budownictwa Społecznego (TBS), z których większość to spółki komunalne. TBS-y przez wiele lat otrzymywały na budowę mieszkań niskoprocentowane kredyty. W ostatnich latach, ze względu na utworzenie programów MdM czy Rodzina na Swoim, wstrzymano kredytowanie TBS. Obecnie zapala się dla TBS-ów ponownie zielone światło.

## Program programowi nierówny

W programach rządów PO-PSL „Rodzina na Swoim” i „Mieszkanie dla Młodych” chodziło o rozwój rynku mieszkań własnościowych. Z jednej strony rozszerzono liczbę osób, które mogły zaciągnąć kredyt w komercyjnych bankach na zakup mieszkania przez dofinansowanie do rat kredytu lub wkładu, z drugiej zapewniano deweloperom zbyt mieszkań, bankom zaś umożliwiono rozwój akcji kredytowej. W obu programach mieszkanie traktowano jako towar. „Mieszkanie Plus” ma doprowadzić do rozwoju budownictwa czynszowego i w tym aspekcie jest programem mierzącym do zaspokojenia jednej z podstawowych potrzeb, jaką jest posiadanie własnego dachu nad głową, niekoniecznie na własność. Jednak nie jest możliwe wybudowanie w krótkim czasie wystarczającej liczby mieszkań, aby wszyscy potrzebujący mogli je wynajmować. Wiadomo też, że program ma wspierać rodziny z dziećmi i przyczyniać się do rozwiązania problemu demograficznego Polski. Czy zatem osoby starsze i samotne będą mogły liczyć na udział w programie? Tego na razie nie wiemy.

Andrzej Berezowski, Tygodnik Solidarność nr 40/2016

# Olimpiada Solidarności

Ruszyła rejestracja do „Olimpiady Solidarności. Dwie dekady historii”. Szkoły średnie i technika z całej Polski mogą zgłaszać swój udział w tegorocznym czwartym już konkursie historycznym.

To już czwarta edycja konkursu historycznego dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych – „Olimpiada Solidarności. Dwie dekady historii”. 15 września ruszyła internetowa rejestracja uczestników. Do konkursu zaproszone są wszystkie szkoły - pierwszy etap to etap wewnątrzszkolny. Drugi - etap wojewódzki.

Laureaci olimpiady będą mieli niepowtarzalną okazję do spotkań ze świadkami historii. W ubiegłym roku młodzież miała okazję dyskutować z Jerzym Borowczakiem i Zofią Kruszyńską-Gust - działaczką opozycji i bliskim współpracownikiem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Rejestracja szkół potrwa do 15 listopada. Finał olimpiady odbędzie się w czerwcu we Wrocławiu. Dla laureatów I miejsca przewidziane są indeksy na Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Gdański oraz Uniwersytet Jagielloński, natomiast laureaci wszystkich trzech pierwszych miejsc w nagrodę otrzymają roczne stypendium naukowe oraz ważne przez 3 lata bony na wybrane przez siebie publikacje IPN (książki, płyty DVD, gry planszowe).

Organizatorem imprezy jest Fundacja Centrum Solidarności, która zajmuje się edukacją i promowaniem wiedzy o historii najnowszej, w szczególności okresu ustrojowych przemian i budowania struktur demokratycznego państwa polskiego.

Wszystko o konkursie na oficjalnej stronie: [olimpiadasolidarnosci.pl](http://olimpiadasolidarnosci.pl)



# Poprawka do ustawy emerytalnej

Podczas obrad sejmowej podkomisji pracującej nad prezydenckim projektem ustawy przywracającym wiek emerytalny, „Solidarność” zgłosiła m.in. poprawkę dotyczącą sposobu przeliczania emerytur kobiet urodzonych do 1953 roku, które przeszły na wcześniejszą emeryturę. Jednocześnie w tej samej sprawie petycję złożyła grupa obywatelska „Jotownia”. Teraz projektem zajmie się nadzwyczajna podkomisja w Sejmie RP.

Celem poprawki jest przywrócenie osobom, które odeszły na wcześniejszą emeryturę, możliwości otrzymania emerytury powszechnej w wysokości, która wynikała z ustawy obowiązującej w chwili odejścia na wcześniejszą emeryturę, a nie pomniejszonej o kwoty wcześniej pobranych emerytur. Dotyczy to emerytur kobiet urodzonych do 1952 roku, a także tych z 1953 roku, które przeszły na wcześniejszą emeryturę. Oba

roczniki kobiet nie wiedziały, odchodząc na wcześniejszą emeryturę, że będzie im ona odliczona od podstawy wymiaru powszechnej emerytury. Rocznik kobiet 1953 w przeciwieństwie do rocznika 1952 nie miał możliwości podjęcia „aktywnego” działania, które uchroniłoby przed otrzymaniem zdecydowanie niższego świadczenia.

Po koniec września Senacka Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rozpatrzyła petycję grupy obywatelskiej „Jotownia”, zrzeszającej kobiety urodzone w 1953 roku, która dotycząca podjęcia przez Senat inicjatywy ustawodawczej zbieżnej z zaproponowaną przez „S” poprawką.

Poprawka będzie omawiana na najbliższym posiedzeniu podkomisji do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o wieku emerytalnym. *hd*

# Zjazd bhp-owców w Poznaniu

W czwartek 6 października 2016 roku w Poznaniu rozpoczął się dwudniowy zjazd koordynatorów ds. bhp struktur regionalnych i branż zrzeszonych w NSZZ „Solidarność”.

Na spotkaniu omawiane są bieżące działania Związku w zakresie BHP. Agnieszka Mińkowska – koordynator Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” przedstawiła kampanie prewencyjne, w które

angażuje się „Solidarność”. W kolejnej części spotkania będą omawiane prace Komisji ds. Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń oraz najnowsze rozporządzenie BHP w energetyce.

Z uczestnikami zjazdu spotkała się Stanisława Ziółkowska Okręgowej Inspektoracy Prac w Poznaniu. W zjeździe udział bierze Paweł Chabiński – kierownik Wszechnicy SIP.